**Cena 10 groszy** — **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem**

# GŁOS ZIEMI
## GAZETA TYGODNIOWA

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz") Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administr. 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

**Rok II.** **Wilno, Niedziela 13 marca 1938 r.** **№ 11 (48)**

# Rozkład w państwie sowieckim

Nasz wschodni sąsiad, Rosja Stalina, od paru lat zadziwia cały świat wprost niespotykanymi w historii ludzkości krwawymi procesami sądowymi. W sierpniu 1936 r. odbył się proces grupy wodzów bolszewickich z Zinowjewym i Kamieniewym na czele. W styczniu 1937 r. sądzono Piatakowa, Sokolnikowa, Radka i towarzyszy. W czerwcu 1937 r. na ławie oskarżonych była posadzona grupa wybitnych wojskowych z marszałkiem Tuchaczewskim na czele. 2 marca br. rozpoczął się proces Bucharina, Rykowa i towarzyszy.

We wszystkich poprzednich procesach, większość oskarżonych, została rozstrzelana. Tylko parę osób, jak Radek, Sokolnikow i inni, zostali skazani na długoletnie więzienia. Nie ulega wątpliwości, że również w wyniku tego procesu zapadnie cały szereg nowych wyroków śmierci, które natychmiast zostaną wykonane.

Rozstrzeliwanie ludzi w Rosji bolszewickiej nie jest nowością. Bolszewicy natychmiast po zdobyciu władzy w listopadzie 1917 r., zaprowadzili w Rosji takie instytucje, jak głośna swego czasu czerezwyczajka, która wyprawiała na tamten świat setki tysięcy niewinnych ludzi. Ale wówczas bolszewicy przekonywali robotników i włościan, że rozstrzeliwują tych, którzy przeszkadzają zaprowadzeniu w Rosji szczęśliwego ustroju i chcą zapewnić masom pracującym dobrobyt. Aczkolwiek to nie odpowiadało prawdzie — to jednak wielu ludzi tym kłamstwom agitatorów bolszewickich gotowych było u wierzyć, a nawet wierzyło.

Dziś jednak sprawa przedstawia się inaczej. Otóż bolszewicy przez cały szereg lat twierdzili, że już zbudowali w Rosji szczęśliwy ustrój komunistyczny, który miał rzekomo zapewnić dobrobyt chłopom i robotnikom. Wszyscy pamiętają, jak przed kilku laty agitatorzy komunistyczni opowiadali o tzw. pięciolatkach, tj. pięcioletnich planach gospodarczych, które zapewnić mają dobrobyt chłopom i robotnikom. Do grudnia 1937 r. przeprowadzono dwa takie pięcioletnie plany gospodarcze. W wyniku przeprowadzenia tych planów przemocą spędzono wszystkich chłopów do tzw. kołchozów oraz wybudowano dużo fabryk, które miały zaopatrzyć kraj w różne produkty.

Ale co okazało się w rzeczywistości? Chłopi, spędzeni do kołchozów, znaleźli się w nowej pańszczyźnie. Zamiast dobrobytu, znaleźli tam nędzę i bezprawie. W kołchozach bowiem państwo postawiło niezliczoną ilość różnych urzędników, którzy poczęli ściągać od chłopów zboże i inne produkty rolnicze dla państwa, pozostawiając dla chłopów ilość zboża, która może wystarczyć tylko na głodowe przeżycie. Chłop zaś prawie nic nie mógł kupić, co mu było potrzebne z produktów fabrycznych.

To samo mniej więcej stało się z robotnikami, którzy wobec drożyzny nie mogą nabyć niezbędnych artykułów spożywczych i innych produktów.

Wszystko to spowodowało jak największe niezadowolenie wśród ludności sowieckiej. Tego niezadowolenia, które bardzo często przechodziło w bunty chłopskie i robotnicze, rząd sowiecki nie był w stanie już stłumić. To też zaczął szukać kozłów ofiarnych, wśród różnych wybitnych panów bolszewickich, na których zwalał winy za niepowodzenie gospodarcze. Stąd rozpoczęły się głośne procesy pokazowe, mające na celu przekonać niezadowoloną ludność, że sprawcami jej wszystkich nieszczęść są oskarżeni, którzy rzekomo działali w interesie różnych wrogich państw. Dlatego też wszyscy, jak w poprzednich procesach, tak i obecnym, są przedstawiani jako szkodnicy i szpiedzy, którzy umyślnie z polecenia państw zagranicznych, jak Niemcy, Japonia, Anglia, Polska itd. działali na szkodę ludności sowieckiej. Aby ta ludność, tym kłamstwom rządu wierzyła, rząd Stalina oskarżonych najczęściej rozstrzeliwuje.

Ale trzeba powiedzieć, że takie posunięcia rządu sowieckiego, jeszcze bardziej zwiększają ogólnych chaos i nie przynoszą żadnej ulgi włościanom i robotnikom. Mają jednak one tę dobrą stronę, że dzisiaj już każdy chłop i robotnik mieszkający poza granicami Rosji, naocznie może przekonać się, że zalecany przez płatnych agitatorów komunistycznych raj bolszewicki jest tylko krwawym zamętem.

**Z. Kowal.**

# B. prezydent H. C. Hoover w Polsce



B. Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert C. Hoover objeżdżając stolice Europy, w dn. 10 bm. przybył do Polski. Całe społeczeństwo polskie przywitało p. Hoovera nadzwyczaj serdecznie, bo pamięć jego wśród nas, jak wśród wielu innych narodów Europy zapisała się złotymi głoskami. Wszyscy pamiętają, że prezydent Hoover był tym wielkim filantropem, który zorganizował w Ameryce pomoc dla ludności Europy zniszczonej i wynędzniałej po wielkiej wojnie.

W r. 1919 i 1920 płynęły z Ameryki w olbrzymich ilościach dary w postaci przede wszystkim ubrań i artykułów żywnościowych, które bezpłatnie były rozdawane biednej, znękanej wojną i wygłodzonej ludności Polski, Litwy, Łotwy, Rosji, Rumunii i innych państw europejskich.

Dzięki osobistej ofiarności p. Hoovera i prowadzonej przez niego akcji zbiórkowej darów wśród zbogaconych przez wojnę Amerykanów — miliony osób zostały uratowane od głodu i ostatecznej nędzy.

Prezydent Hoover bawił w Polsce trzy dni, będąc gościem uniwersytetów w Poznaniu i Krakowie. W Warszawie zaś zwiedził instytucje dobroczynne, a P. Prezydent R. P. podejmował tego miłego gościa śniadaniem.

# Wizyta min. Becka w Rzymie



W Rzymie bawi z wizytą polski min. spraw zagranicznych p. Józef Beck. Na zdjęciu widzimy min. Becka, p. Beckową i ministra spraw zagranicznych Włoch p. Ciano w chwilę po powitaniu na dworcu kolejowym w Rzymie.

# Woleli utonąć razem ze swoim okrętem

## Bohaterska śmierć 600 marynarzy okrętu powstańczego

**Z Gibraltaru donoszą, że na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowni ku powstańczym „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.**

**Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie „Kempenfeld" i „Boreas", a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłucha ło tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.**

**Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.**

# Zbrojenia Konferencje Wojny

Dużo mówiono przed wielką wojną o olbrzymim wyścigu zbrojeń wśród większych państw świata. Jednak tamte zbrojenia wojenne nie dadzą się porównać z obecnymi. Obecnie setki miliardów pieniędzy, jeśli liczyć na złote polskie wydaje świat na zbrojenia. Każde państwo mówi, że pragnie tylko pokoju i każde się zbroi, każde kupuje lub buduje samoloty, armaty, okręty i wszelki inny sprzęt wojskowy, który ma pomóc do ewentualnego zwycięstwa nad swoim wrogiem. W Rosji i Niemczech, coraz większa nędza panoszy się wśród ludności, bo państwa te trzymają się na pierwszym miejscu wśród uzbrajających się. W Niemczech głośno propaguje się hasło: zamiast masła — armaty. Anglia — buduje coraz więcej floty morskiej, fortyfikuje swoje porty, leżące daleko od niej, nagwałt zakłada nowe fabryki samolotów, które pracują bez wytchnienia, bo Anglia chce mieć najsilniejszą flotę nie tylko morską, lecz i powietrzną.

Francja, która nie tak dawno wydała grube miliardy na zbudowanie tzw. linii Maginota, specjalnych fortyfikacyj na granicy z Niemcami, obecnie doszła do przekonania, że fortyfikacje te nie obronią jej w razie napadu Niemców — szuka innych sposobów dla wzmożenia swej obronności — ostatnio rząd francuski stworzył specjalną kasę obrony narodowej — trzeba Francji w obecnym roku wydać 15 miliardów franków, by zrealizować swój plan bezpieczeństwa.

W Ameryce, Stanach Zjednoczonych, prezydent raz za razem żąda od parlamentu powiększenia kredytów na zbrojenia, domaga się coraz nowych setek milionów dolarów.

My jesteśmy biedniejsi od tych olbrzymich zasobnych państw, lecz również wkładać musimy największy wysiłek na uzyskanie środków na obronę narodową, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można bezpieczeństwo i utrzymanie bytu niepodległego, kosztem tak wielkich ofiar zdobytego.

Pomimo szalonego wyścigu zbrojeń toczą się rokowania między narodami, by usunąć sprawy drażniące, by nie dopuścić do wojny. W pierwszym rzędzie Anglia stara się dojść do porozumienia z Włochami i Niemcami. Ale rokowania te i rozmowy napotykają na wciąż nowe przeszkody i narazie rezultatów nie dają.

Polska, która z najbliższymi, a najsilniejszymi sąsiadami doszła do pokojowego porozumienia — w dalszym ciągu pragnie, co jest rzeczą zrozumiałą pozyskać jak najwięcej przyjaciół. Po ostatniej wizycie u nas regenta Węgier Horthy'ego, która stwierdziła przyjazne stosunki nasze z tym narodem, obecnie nasz minister spraw zagranicznych p. Józef Beck udał się do dalszego naszego sąsiada w Europie — Włoch. Już od kilku dni przebywa w Rzymie min. Beck, powadząc konferencje i rozmowy — a przyjmowany serdecznie przez Mussoliniego i cały naród włoski.

W Hiszpanii zaś i w Chinach w dalszym ciągu trwają bezustanne walki. W Hiszpanii powstańcy po odebraniu Teruelu narazie większych walk nie prowadzą po za licznymi napadami samolotowymi. Ostatnio jednak powstańcy ponieśli dotkliwą stratę, gdyż rządowcom udało się trafić torpedą i zatopić jeden z lepszych okrętów powstańczych „Balearas". Utonęło wraz z tym okrętem 600 marynarzy.

W Chinach Japończycy doszli do Żółtej rzeki, nad którą teraz toczy się olbrzymia bitwa, zadecyduje ona o tym, kto wygra wojnę, gdyż w czyim ręku jest Żółta rzeka, ten ma całe Chiny. Ale nawet i po przejściu Japończyków przez Żółtą rzekę — Czang Kai Szek, wódz Chin, będzie dalej uporczywie się bronił.

## Sprawy aprowizacyjne powierzone Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych

Ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lutego 1938 r., o poruczeniu spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych. Zgodnie z dekretem, który wszedł w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 1 marca rb. sprawy aprowizacyjne należą do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Organami Min. Rolnictwa i R. R. w sprawach aprowizacyjnych są władze administracji ogólnej. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może tworzyć do tych spraw organa doradcze i opiniodawcze.

Przez sprawy aprowizacyjne rozumie się sprawy, związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszechnego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej państwa. Przez przedmioty powszechnego użytku rozumie się artykuły, służące do zaspokajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.



Dramatyczny obrazek, będący smutnym pokłosiem trwającej od wielu miesięcy wojny chińsko-japońskiej. Wyrazem tego jest rozpacz, malująca się na twarzach rodziny chińskiej, która straciła dom i swoich najbliższych.

# Jak Sowiety oszukują swego rolnika

Budżet państwowy Z. S. R. R. osiągnął w ub. roku po stronie wpływów i wydatków zawrotną liczbę 98 milliardów rubli. Z tej sumy prawie połowę, bo prawie 44 miliardów rubli był zarobek skarbu państwa z różnicy pomiędzy ceną, płaconą „uspołecznionym" rosyjskim rolnikom za plony ich pracy, a rzeczywistą wartością tych plonów. Bo w tymże ubiegłym roku **państwo sowieckie płaciło kolektywom rolnym 12 rubli za każdy dostarczony państwu centnar zboża. Równocześnie mąkę z młynów państwowych od sprzedano tymże członkom rolnych kolektówów po cenie 180 rubli za centnar**, a cena 1 klg. chleba wahała się w wolnym handlu od 1 rubla 80 kop. do 2 rubli 30 kop. Z tych porównań wynika niezbicie, że olbrzymia część wartości zboża była poprostu konfiskowana na rzecz państwa i włościanie rosyjscy uzyskiwali za swoją pracę znikomą część jej istotnej wartości. Tak wielkich ciężarów na rzecz skarbu nie ponosi żaden inny podatnik na świecie. Włościanin rosyjski zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce nie do pozazdroszczenia.

Nadomiar zła i nieudolna gospodarka biurokracji sowieckiej marnuje dużo dorobku rolnika w Sowietach. Np. w ub. roku sowieckie dzienniki na Ukrainie donosiły zupełnie spokojnie i niemal obojętnie o tym, że w prowincji Odeskiej około 40 proc. zboża zostało straconych wskutek pozostawienia go na polach podczas zbiorów. Jednocześnie w całym państwie sowieckim obowiązywał zakaz wypłacania członkom rolnych kolektywów jakiegokolwiek wynagrodzenia w gotówce i w naturze za całoroczną pracę i zakaz ten został uchylony dopiero po wpłaceniu przez rolne kolektywy znacznej części państwowego naturalnego podatku zbożowego. W ten sposób **państwo sowieckie nie tylko pozbawia włościanina znacznej części jego zarobków, lecz każe mu czekać z wypłaceniem należącej mu się drobnej części istotnych zarobków do czasu napełnienia spichrzów państwowych.** Wszelkie przekroczenia karane są niezwykle surowo — za „kradzież" kilku kłosów zboża sądy sowieckie skazują winnych na rozstrzelanie.

Do tych powodów, które wystarczające tłumaczą niezadowolenie sowieckiego włościaństwa z istniejącego stanu rzeczy, należy dodać jeszcze jeden powód. **drożyznę**, i w wielu wypadkach, brak artykułów pierwszej potrzeby, szczególnie wyrobów przemysłowych. Włościanin rosyjski, który **dostaje 12 rubli za centnar zboża, zmuszony jest płacić 300 — 400 rubli za parę lichych butów** i czuje się w dodatku uszczęśliwionym, jeżeli w ogóle buty znajdują się w sklepach w najbliższym mieście.

Od wielu miesięcy Rosja Sowiecka od czuwa ponownie dotkliwy brak wyrobów włókienniczych. W Moskwie i w większych miastach można jeszcze nabyć niekiedy te wyroby, lecz wywóz ich poza te miasta karany jest, jako „spekulacja" i w Moskwie aresztowano przed kilkunastu dniami licznych pracowników t. zw. uniwersalnego sklepu, oskarżonych o wykupienie całego zapasu przywiezionych do tego sklepu na sprzedaż wyrobów włókienniczych, nim o ich istnieniu dowiedziała się publiczność.

Trudno się dziwić temu, że w tych warunkach włościaństwo rosyjskie nie tylko nie może, lecz i nie chce pracować i wieś sowiecka **pogrąża się** w coraz większą nędzę i dezorganizację.

# Co słychać na świecie?

**— Wielki Zjazd Polaków w Niemczech** odbył się w ubiegłym tygodniu. Zebrani w Berlinie na tym zjeździe Polacy, którzy stale przebywają w Niemczech postanowili twardo stać przy swojej narodowości.

**— Utworzenia biskupstwa rzymsko-katolickiego w Stanisławowie** domaga się delegacja OZN u wyższych władz duchownych.

**— Dotychczasowy poseł rumuński w Warszawie** p. Zamfirescu przeniesiony został do Rzymu, a poseł w Brukseli Djuvara do Berlina.

**— Wywóz węgla kamiennego** z Polski w lutym 1937 r. wynosił w-g tymczasowych danych 713 tys. tonn wobec 863 tys. tonn w styczniu rb. i 654 tys. tonn w lutym 1937 roku. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę wynosiła w lutym ok. 36 tys. tonn, a zatem zmalała w porównaniu ze styczniem o 1 tys. tonn.

**— Król Karol rumuński przybędzie** z oficjalną wizytą do Londynu dnia 22 marca i pozostanie w Anglii do dnia 25 marca.

**— Król Jerzy VI** przyjął na audiencji ambasadora W. Brytanii w Rzymie, lorda Perth'a. W czasie dłuższej rozmowy objaśnił lord Perth króla o szczegółach swej misji w Rzymie i o perspektywach włosko-brytyjskiego układu.

**— Następca tronu królewstwa arabskiego Jemenu** przybył do Rzymu, przyjęty był przez min. Ciano oraz przez Mussoliniego, który odbył z gościem Jemenu serdeczną rozmowę.

**— Minister spraw zagraniczn. Włoch** hr. Ciano, przybędzie w kwietniu b. r. do stolicy Turcji Ankary, celem zrewizytowania min. Rustu Arasa, który rok temu bawił w Mediolanie.

**— Nad Bałtykiem szalał huraganowy sztorm.** Poziom morza był bardzo wysoki, nie zagrażał jednak brzegom Helu Nawałnica posuwała się w kierunku wschodnim. Żegluga była bardzo utrudniona a nawet częściowo wstrzymana.

**— Nad północną częścią Adriatyku** srożył się orkan, połączony z burzą śnieżną. Wszystkie statki mają wielkie opóźnienia. Żegluga przybrzeżna została zupełnie wstrzymana.

W Alpach dynarskich uległ skutkiem zamieci śnieżnych zawieszeniu ruch kolejowy.

**— W Los Angelos,** stolicy kinematografii wskutek oberwania się chmury nastąpiła ogromna powódź. Setki olbrzymich domów zalane są wodą. Około 10 tys. mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Około 200 osób zginęło.

**— Miał 119 lat.** Donoszą z Kowna, że w miejscowości Janowo zmarł najstarszy człowiek na Litwie, niejaki Kursonis, w wieku lat 119. Najstarszy z jego synów ma lat 90.

**— 22 letni mężczyzna, ważący 265 klg.**, wzrostu 1 metr 55 cm. mieszka w Brazylii. Niezwykły grubas posiada 2 metry obwodu w pasie. Ponieważ nogi jego są małe i słabe i nie mogą unieść ciężkiego korpusu, żyje on w pozycji leżącej.

Grubas brazylijski obdarzony jest zdrowym rozsądkiem i rozmawia zupełnie normalnie.

**— Złoto i platynę** w znacznych pokładach odkryło w Siedmiogrodzie w Rumunii.

## Wileński olbrzym staje się sławnym w Ameryce

**Pierwszy występ w Ameryce „olbrzyma wileńskiego" gajowego Talu na zakończył się wielkim sukcesem. Talun walczył po raz pierwszy w Buffalo ze znanym zapaśnikiem kalifornijskim Monahanem. Polak pokonał Kalifornijczyka dwukrotnie, pierwsza walka trwała 6 min. 51 sek., a druga 2 min. 33 sek. Występ Taluna wywołał rekordowe zainteresowanie, tak że sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Prasa amerykańska wyraziła się bardzo pochlebnie o Talunie, wróżąc mu świetną przyszłość. Zbierze on, oczywiście, przy tej okazji znaczny majątek.**

# Co słychać w naszym kraju?

## Marszałek Śmigły-Rydz honorowym obywatelem gminy Rudomino

Rada Gminy Rudomino (powiat wileńsko-trocki) na nadzwyczajnym posiedzeniu na wniosek radnego Jana Hopki postanowiła jednogłośnie prosić Marszałka Rydza-Śmigłego o przyjęcie honorowego obywatelstwa gminy.

Imię Marszałka Rydza-Śmigłego jest, jak wiadomo, ściśle związane z walkami na terenie gm. rudomińskiej z bolszewikami.

## Gromady nabywają sprzęt rolniczy

W Polanach i Śwince rady gromadzkie uchwaliły nabyć po jednym młynku do czyszczenia zboża. Pieniądze w wysokości 200 zł mają być zebrane drogą dobrowolnego opodatkowania się.

## Konkurs na budowę pomnika ku czci chłopa-bohatera

25 kwietnia r. ub. zmarł w Grabowie w pow. wyrzyskim woj. poznańskiego Michał Drzymała — chłop bohater, bojownik o ziemię polską.

W pierwszą rocznicę zgonu bohatera. Komitet uczczenia Jego zasług postanowił w pow. wyrzyskim wybudować pomnik. Na budowę pomnika ogłoszony został konkurs. O warunkach konkursu można poinformować się w Akademickim Kole Ziem Zachodnich U.S.B. (Zamkowa 10 m. 2, lokal instytutu germanistyki).

## Biały głuszec w lasach brasławskich

W południowej części powiatu brasławskiego rozciągają się na terenach przeważnie bagnistych olbrzymie lasy, pełne zwierzyny i ptactwa. Szczególną osobliwością fauny tych puszcz są zwierzęta i ptaki albinosy. Zastrzelono tu w swoim czasie bardzo rzadki okaz białej wiewiórki, zabito białego cietrzewia oraz białego głuszca. Wypchane okazy białej wiewiórki i cietrzewia z tych lasów były wystawione ostatnio na łowieckiej wystawie w Berlinie i budziły zrozumiałe zainteresowanie.

Obecnie lasy w pobliżu jeziora Drywiaty mają nową sensację. Pojawił się biały głuszec. Jak dotychczas był on bezskutecznie tropiony przez myśliwych.

# Konferencja rolników w Głębokiem

— W Głębokiem odbyła się **konferencja rolników** z powiatu dziśnieńskiego przy udziale przedstawicieli T-wa Lniarskiego w Wilnie i Wileńskiej Izby Rolniczej, poświęcona sprawie mechanizacji przeróbki lnu. Po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu obszernej dyskusji, zebrani powzięli jednomyślnie następujące uchwały w celu przedłożenia ich na zjeździe gospodarczym w Głębokiem: W celu zracjonalizowania mechanicznej przeróbki lnu na obszarze powiatu, dążyć do powstawania zakładów przeróbki lnu zaopatrzonych w pakularkę oraz trzepaki mechaniczne. Stworzenie warunków, w których rolnik miałby wybór do przeróbki słomy lnianej na pakularkach lub na trzepakach mechanicznych, zależnie od przydatności słomy na targaniec albo len trzepany. Zakłady przeróbki lnu powinny mieć charakter dowozowy, t. zn. rolnik opłacałby właścicielowi zakładu za wykorzystanie narzędzi do przeróbki lnu. — Obok utworzenia zakładów mechanicznych przeróbki lnu, zaopatrzonych w pakularkę i trzepaki mechaniczne, powinna być nadal prowadzona praca nad ulepszeniem suszarń w gospodarstwach rolnych i zaopatrywanie tych suszarń w międlarki i trzepaki kołowe nożne.

# Godne naśladowania!

## Dla dzieła rozbudowy szkolnictwa na Ziemiach Wschod.




Ziemie Wschodnie są jedną z najuboższych, najsłabiej zaopatrzonych we wszystkie urządzenia i zdobycze cywilizacji dzielnic Rzeczypospolitej. W interesie ogólnym kraju a zwłaszcza wschodnich jego rubieży leży jak najintensywniejsza praca nad podniesieniem ich poziomu gospodarczego i kulturalnego. Każdy krok naprzód w tym kierunku jest pozycją dodatnią w bilansie ogólnokrajowym i przyczynia się do rozwoju dobrobytu i zapewnienia lepszego jutra naszym Kresom.

Pierwszorzędne znaczenie w tym kierunku mają wszelkie poczynania kulturalno-społeczne a przede wszystkim zaś wysiłki ku rozbudowie szkolnictwa. Każda inicjatywa w tej dziedzinie winna być należycie oceniona i co najważniejsze — powinna jako przykład pobudzić do naśladownictwa. Piękny przykład takiej inicjatywy i czynu obywatelskiego dała Warszawska Fabryka Gilz „Sokół", której zarząd i pracownicy złożyli się na ufundowanie szkoły powszechnej kolonia Dąbrowica w powiecie kowelskim, w gminie Maniewicze. Staraniem inicjatorów uruchomiono szkołę, w której kształci się 30 dzieci, otrzymując nie tylko naukę, lecz i dożywianie na miejscu, oraz w razie potrzeby niezbędną odzież i obuwie. Szkoła została wyposażona w niezbędne pomoce naukowe, sprzęty szkolne i całkowite urządzenia. Na święta dzieci otrzymały podarki i słodycze.

Całkowite utrzymanie szkoły pokrywają w połowie Zarząd Fabryki „Sokół" i w połowie pracownicy tej fabryki.

Przykład zrozumienia potrzeby szerzenia kultury polskiej na Kresach Wschodnich i rozbudowy szkolnictwa w tej dzielnicy powinien by zrodzić głośne echo i skłonić do pójścia za tym przykładem wszystkich, którym leży na sercu dobro kraju. Dlatego też historia szkoły w Dąbrowicy zasługuje na nadanie jej rozgłosu, jako inicjatywa o znaczeniu społecznym.

## Kontyngent robotników polskich do Estonii

Ustalony został kontyngent robotników rolnych do Estonii. Dotychczas robotnicy polscy wyjeżdżali na roboty sezonowe prawie wyłącznie do Łotwy. Obecnie również z pracy rąk robotnika polskiego zamierza skorzystać Estonia. Kontyngent do Estonii ustalony został na 2500 osób, większa zaś część ma być zrekrutowana z terenu ziem północno-wschodnich. Wyjazd na roboty do Estonii ma nastąpić w ciągu kwietnia r. b.

## Przygoda z krową

Na spęd bydła w Brześciu nad Bugiem przyprowadził pewien chłop krowinę, za którą żydzi dawali 30 zł. Komisja spędowa nie przyjęła tej krowy, gdyż nie nadawała się na eksport. Zrozpaczony chłop zostawił krowę na placu i poszedł „zalać ze zmartwienia robaka". Kiedy przyszedł wieczorem po krowę, już jej nie było: Okazało się, że krowa przypadkiem dostała się między bydło wybrane do eksportu i razem z nim pojechała do Warszawy, gdzie uzyskała cenę 80 zł! Trudno opisać radość biednego Poleszuka, którego z trudem odnaleźli organizatorzy spędu, by wypłacić mu należność.

## Rzadka uczciwość

**W dn. 1. III. 38 r., o godzinie 19,15 funkcjonariusz Urzędu Pocztowego w Janowie k. Pińska, Piotr Laskowski wioząc ładunek pocztowy do stacji kolejowej w odległości o 3 km. zgubił worek pocztowy z zawartością 11,090 zł i różną korespondencję wartościową. Worek z pieniędzmi znalazł przejeżdżając w tym czasie furmanką Jan Ustianczuk. lat 62 prawosławny rolnik, właściciel 6 ha ziemi, mieszkaniec wsi Rudzki, gm. Brodnica, pow. pińskiego i zabrał go do domu. Po stwierdzeniu, że jest on własnością Urzędu Pocztowego w Janowie, w dn. 2. III. 38 r. dostarczył worek do posterunku Policji Państwowej w Janowie z całą zawartością.**

**Ustianczuk jest człowiekiem biednym. Ma na swym utrzymaniu umysłowo chorą żonę, którą leczy od dłuższego czasu oraz dwoje dzieci.**

**Choroba żony pochłonęła wszystkie oszczędności tak, że zmuszony był prosić o pomoc Zarząd Gminy w Brodnicy. Uczciwość tego biedaka tym bardziej więc zasługuje na podkreślenie.**

# Jak Pietruk pastuch wieś swoją wzbogacił

(Ciąg dalszy).

### 4. PIETRUK WŚRÓD LUDOŻERCÓW.

Wkrótce po przybyciu swoim do Gdyni, Pietruk znalazł pracę w porcie handlowym przy ładowaniu towarów na okręty. Często widywał bosmana Kukułkę, który opowiadał mu w wolnych chwilach o dalekich lądach i morzach. Piękne to były opowiadania, niczym bajki z tysiąca i jednej nocy. Bosman opowiadał chłopcu o strasznych potworach zamieszkujących morza. Są między nimi takie, które kształtem przypominają ryby, lecz są tak olbrzymie, że uderzeniem swego ogona przewracają okręty. Inne podobne są do wielkich psów, mających zamiast nóg — płetwy rybie i rybi ogon; a są i takie, które zamiast nosa mają długi na parę metrów dziób. Opowiadał dalej bosman o dalekim lądzie, na którym jest tak wielka pustynia, że można iść po niej całymi miesiącami i nigdzie nic więcej nie będzie się widziało oprócz piasku, gdzie ani trawa, ani drzewa żadne nie rosną, a wody nie ma ani na lekarstwo. W innych znowu miejscach rosną wspaniałe lasy podzwrotnikowe, tak gęsto zarośnięte drzewami i krzakami, że niepodobieństwem jest człowiekowi przedrzeć się przez nie. Lasy te zamieszkują straszne, drapieżne zwierzęta, które w nocy wychodzą ze swych kryjówek i napadają na każdą spotkaną żywą istotę.

Pietruk słuchał z przejęciem tych opowiadań i w końcu postanowił udać się do tych dalekich stron, aby się przekonać, czy bosman Kukułka mówił prawdę. Jakoż wkrótce nadarzyła się okazja. Okręt, który ładował towary, miał wkrótce odpłynąć z Gdyni w daleką drogę. Kapitanowi potrzebny był jeszcze jeden marynarz i Pietruk zgodził się nim zostać. Niebawem okręt podniósł kotwicę i Pietruk z żalem obserwował, jak ginął w dali brzeg polskiego morza. Czym bardziej okręt oddalał się od lądu, tym większa rosła obawa w sercu chłopca, czy wróci kiedykolwiek jeszcze do swojej Ojczyzny. Póki płynęli po morzu Bałtyckim życie na statku dla Pietruka było monotonne, niczym nie urozmaicone. Gdy jednak minęli wielki kanał między dwoma lądami: wyspą angielską i Francją i wyjechali na pełny ocean, całe otoczenie stawało coraz to bardziej ciekawe. Pietruk mógł zaobserwować na morzu wiele z tych potworów i mniejszych zwierząt morskich, o których opowiadał bosman Kukułka.

Pewnego dnia, cudna dotychczas pogoda zmieniła się raptownie. Powstał gwałtowny wiatr. Niebo pokryło się chmurami. Na morzu ukazały się olbrzymiej wielkości fale — bałwany, które z niezmierną szybkością zaczęły atakować okręt. Ciemność, jaka zapanowała, przerywana była tylko od czasu do czasu błyskawicą i grzmotem. Na okręcie powstał alarm. Łamały się maszty, a ludzie wystraszeni biegali tam i z powrotem. Wszyscy niebawem zrozumieli, że okręt tonie. Pietruk wybiegł na pokład i w tej chwili silne uderzenie wichru zwaliło go z nóg, porwało do góry i wyrzuciło z pokładu w szalejące morze.

Pietruk od tego czasu nic nie pamiętał co się z nim działo. Gdy się ocknął, zauważył, że leży na żółtym piasku, na brzegu jakiejś wyspy. Morze już było spokojne, świeciło słońce. Pietruk chciał powstać, lecz nagle usłyszał straszny krzyk dokoła siebie. Jacyś dzicy ludzie, prawie nadzy, uzbrojeni w dzidy i tarcze otoczyli go ze wszech stron, podnieśli i z okropnym krzykiem uprowadzili w głąb wyspy. Pietruk zrozumiał, że teraz zginie w strasznych męczarniach i zaczął modlić się w duchu żarliwie. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy dzicy po zaprowadzeniu go do swojej wioski złożonej z niskich lepianek, posadzili na kobiercu pod baldachimem, poczem wszyscy padli przed nim na kolana, oddając hołd jakby swemu władcy. Okazało się, że tego dnia u dzikich zmarł stary król, a zgodnie z tradycją ten miał zostać nowym królem, którego morze wyrzuci w dniu śmierci starego króla. W ten sposób Pietruk został królem dzikiego plemienia Niam-niam, a było to plemię ludożerców. **Kop.**

(D. c. n.).

# SPRAWY ROLNICZE

## Płodozmian

W poprzednich numerach „Głosu Ziemi" omawialiśmy szerzej stanowisko i potrzeby lnu w płodozmianie. Tutaj — rozpatrzymy wymagania innych roślin uprawnych co do ich stanowiska w zmianowaniu.

Jeśli chodzi o **ziemniaki**, to ponieważ otrzymują one obornik, mogą się znajdować w każdym stanowisku, a nawet iść same po sobie. Ziemniaki uprawiane są często po życie, gdyż po sprzęcie jego pozostaje dużo czasu na staranną uprawę roli. Dobrym stanowiskiem ziemniaków jest pole po motylkowych. Można je wreszcie uprawiać też i na nowinach. Po ziemniakach najlepiej udają się zboża jare i len. Podobnym warunkom uprawy i stanowiska w płodozmianie odpowiadają **buraki pastewne**, które dzięki nawożeniu obornikiem przychodzić mogą po wszelkich przedplonach. wymagają one jednak szczegól nie dobrej uprawy roli i wygnojenia Po burakach udają się najlepiej zboża jare.

**Żyto** udaje się najlepiej po ugorze Dobrze udaje się również po motylkowych zebranych na zieloną paszę, lub po przyoranym łubinie. Na odległych, lekkich gruntach sieje się często żyto przez szereg lat po sobie (tzw. „wieczne żyto"), co wymaga jed nak pełnego nawożenia i w miarę mo żności wsiewania co drugi rok seradeli. Żyto udaje się również nieźle na nowinach.

Jeśli ziemia po życie jest już znacz nie zubożona w składniki pokarmowe i posiada złą strukturę — najlepiej uprawiać z kolei okopowe na oborniku. Jeśli jednak przed żytem dano obornik i gleba jest odpowiednia, to nawet można wówczas po życie uprawiać motylkowe lub owies.

Równie jak żyto najlepiej udaje się po ugorze **pszenica ozima**. Ponieważ pszenica jest mniej wrażliwa na nadmierne spulchnienie roli i późny siew niż żyto, dlatego, choć stanowisko po okopowych nie jest dla niej najlepsze — wcale nieźle się na nim udaje. Pozatym pszenica ozima lubi stanowisko po koniczynie, lub strączkowych, zebranych na zieloną paszę.

Najlepszym przedplonem dla **owsa** są okopowe. Udaje się jednak nieźle po koniczynach i strączkowych, a także po życie sianym na oborniku. Najgorzej udaje się sam po sobie i dlatego siać owies kolejno po sobie można najwyżej przez dwa lata.

Najbardziej wymagającym, jeśli chodzi o czystość i pulchność roli oraz gotowe składniki pokarmowe jest **jęczmień**, który udaje się najlepiej po okopowych. Stanowisko po motylkowych jest dobre, ale tylko dla jęczmienia zwykłego, jęczmień browarny na takim stanowisku, wskutek wytwarzania w ziarnie dużej ilości białka, traci na wartości.

Najodpowiedniejszym stanowiskiem dla **pszenicy jarej**, jest stanowisko p okopowych.

**Koniczyna** udaje się najlepiej wsiana w zboża kłosowe jare., uprawiane na oborniku po okopowych, lub w żyto uprawiane też na oborniku. O ile ziemie są żyźne — może zajmować po oborniku dalsze miejsca w płodozmianie. Najodpowiedniejszą rośliną ochronną dla koniczyny jest jęczmień i żyto. Po koniczynie najlepiej się udają rośliny zbożowe i okopowe. czego się nie da powiedzieć o strączkowych.

Uprawa **grochu** najbardziej wskazana jest po okopowych, aczkolwiek idzie on wówczas niekiedy zbytnio w łodygę. Uprawia się też po zbiorach i służy przedplonem dla zbóż. Po grochu inne strączkowe nie udają się.

**Bobik i wyka** mogą zajmować stanowiska między dwiema roślinami zbożowymi. Wskazane jest uprawiać bobik i wykę w mieszance z peluszką, owsem na oborniku na zieloną paszę, jako przedplon ozimych. Po bobiku i wyce inne strączkowe nie udają się.

**Łubin**, po którym również inne strączkowe się nie udają, wstawić można w płodozmianie między dwie rośliny kłosowe, nie mówiąc już o nie zmiernie dużym znaczeniu łubinu w naszych warunkach, jako zielonego nawozie pod żyto.

**Seradela** uprawiana jest najczęściej jako śródplon w życie. W czystym zasiewie najlepiej udaje się po okopowych, gdyż wymaga czystej roli.

O lnie mówiliśmy już szerzej na łamach „Głosu Ziemi", tu więc przypomnimy tylko, że rośnie on dobrze po koniczynie — jak też po okopowych ze względu na czystość roli. Po lnie — wskutek pozostawienia przezeń roli w stanie czystym — może następować każda inna roślina.

Sposób układania racjonalnego dla gospodarstwa płodozmianu i warunki, jakim powinien on odpowiadać, omówimy w następnym numerze „Głosu Ziemi".

(D. c. nastąpi).

## Jaja wylęgowe

Początkiem sezonu hodowlanego jest niewątpliwie wiosna. W tym okresie zainteresowanie hodowców sil nie wzrasta w wyborze ras kur oraz jaj wylęgowych. Silne i zdrowe pisklęta winny pochodzić tylko od zdrowych i dobrze utrzymanych kur. a więc stadka rozpłodowe zestawiamy z kur 2—3-letnich. Młode kurki. rozpoczynające bardzo wcześnie swą nieśność, w sezonie wiosenno-wylęgowym, mające już poza sobą kilkumiesięczną nieśność, posiadają organizm wycieńczony, znoszą niezbyt duże jaja, a tem samem zarodki w takich jajach są słabe i dają procentowo mały i słaby wynik wylęgowy. Zaś stare kury 2—3-letnie mają te zalety, że zostały należycie wyselekcjonowane po I roku nieśności, pod względem budowy fizycznej oraz samej nieśności, znoszą mniejsze ilości jaj i są mniej wycieńczone zimowym okresem nieśnym, dają jaja duże o mocnej skorupie, zarodki w jaju są tem samem mocniejsze i dają bezsprzecznie większy % wylęgu. Jaja do wylęgu bierzemy świeże, wiek ich nie powinien przekraczać 10 dni od chwili zniesienia, i aby pamiętać dokładnie kiedy i od jakiej kury zostało zniesione jajko, należy ołówkiem na tępym końcu jajka pisać datę zniesienia oraz jej numer

Jaja przeznaczone do lęgu muszą mieć całkiem gładką skorupkę, wszelkie rysy, nierówności oraz zbyt duże pory, tzw. sitowate jaja muszą być usunięte, i następnie winne być bezwzględnie czyste, gdyż jaj wylęgowych myć nie wolno. Jajo po zniesieniu jest pokryte kleistą woskowatą powłoką, która chroni je przed wysychaniem oraz wnikaniem do wnętrza drobnoustrojów, a więc jajo o czystej skorupce otrzymuje się nie drogą mycia, lecz gdy kury nasze stale przebywają w czystych i suchych kurnikach, a w gniazdach ściółka często się zmienia.

Waga jaj wylęgowych odgrywa też dużą rolę przy wylęgu, nie należy brać ani zbyt dużych jaj, bo z tych trudniej się wylęgają pisklęta, ani zbyt małych, które dają bardzo słabe pisklęta. Przeciętna waga winna się wahać w granicach 56—60 gr.

Technika lęgów sztucznych, to zn. za pomocą wylęgarni wymaga dużej umiejętności i praktyki i na tym miej scu nie będę o tym wspominać, gdyż to by wymagało bardzo dużo szczegółowego i obszernego omówienia.

Lęgi naturalne za pomocą indyczek lub kur też nie zawsze dają dobre rezultaty, o ile nie będziemy przestrzegać pewnych warunków, jak np. źle urządzone gniazdo, kwoka okrywająca źle jaja lub często schodząca z gniazda, zimne pomieszczenie (np. w lutym i marcu) — mogą zawieść nasze oczekiwania. Wielkim błędem w tym wypadku są gniazda o zbyt wąskim i głębokim wklęśnięciu, wówczas jaja układają się jedno na drugim i albo są słabo ogrzane w dolnej warstwie, albo, co gorsze, dużo jaj się gniecie; — gniazda winny mieć zupełnie poziomą płaszczyznę i w sto sunku do wielkości kwoki obszerne, a wówczas jaja leżą pojedyńczo i unika się ich rozgniatania. Nie dawać za dużo jaj pod nasiadkę, o ile indycz ka lub kwoka są dosyć ciężkie, to rezultat taki, że sporo jaj się gniecie. W tym wypadku stosujemy ilość jaj indywidualnie: czym lżejszej wagi jest indyczka lub kura, tym otrzymuje więcej jaj, zaś w wypadku odwrotnym — mniej. I tak indyczce dajemy 25—30 jaj. kurze 18—20.

W wypadku gdyby jaja zostały zanieczyszczone przez nasiadkę w gnieździe, wówczas umyć takie jajo bezwzględnie, chociaż zmyjemy powłokę skorupy, która ochrania przed wysychaniem, lecz kwoka wydziela ze swego organizmu dostateczną ilość wilgoci, która zostaje wchłonięta przez jaja; gorzej jest pozostawiać takie jaja oblepione brudem, w których się pozbawia dostępu powietrza. i nawet się duszą w takich jajach pisklęta o ile to ma miejsce w ostatnich dniach wylęgu.

Jaja wylęgowe sprowadzane pocztą, często mogą być wstrząśnięte, takie jaja po otrzymaniu z poczty kładziemy w zacienionym i chłodnym miejscu i po upływie 2 dni wstrząśnięte jaja wracają do normalnego stanu.

Hodowle, które wysyłają 1—6-dniowe jaja, a więc gdy komora powietrz na w jaju jest bardzo mała, wówczas wstrząśnięciu nie tak podlegają lecz środek ten jest bardzo skuteczny i warto go stosować do jaj każdego wieku, które otrzymujemy drogą pocztową.

Rakańce. **A. Węckowiczowa.**



## Zwalczanie szkodników roślin

### w okresie zimowym i wczesną wiosną

Wiele gatunków szkodników najłatwiej zwalczać w czasie zimy lub wczesnej wiosny. W okresie tym drzewa są pozbawione liści, można więc stosować silniejsze trucizny. Do takich trucizn należy karbolineum sadownicze, wyrabiane przez firmy polskie podróżnymi nazwami („Karbolina DKM", „Neo-Dendrina" i t. p.). — Rośliny należy opryskwać 5—10 proc. roz czynem karbolineum sadowniczego według wskazówek, podanych przy sprzedawanych preparatach.

Sady dobrze utrzymane, w których szkodniki od dłuższego czasu występują, w małych ilościach należy opryskiwać karbolineum sadowniczym raz na 2—4 lata, gdyż zbyt częste używanie tego środka może ujemnie wpłynąć na glebę. Natomiast w sadach zapuszczonych, które stale są napastowane przez duże ilości szkodników, opryskiwanie karbolineum sadowniczym należy dokonywać co roku, dopóki szkodniki nie zostaną wytępione

Opryskiwać drzewa należy w dnie bezmroźne i bezwietrzne lub przy słabym wietrze (gdyż przy silniejszym wietrze niepotrzebnie traci się duże ilości rozczynu) i w godzinach przedpołudniowych, żeby gałęzie zdążyły obeschnąć przed nocą, aby mróz, który może nastąpić w nocy, nie uszkodził roślin.

Opryskując drzewa karbolineum sadowniczym należy uważać, aby całe drzewo (pień, gałęzie) były dokładnie i obficie opryskane: płyn winien spływać po gałązkach i po pniu.

Opryskiwane drzewa poprzednio powinny być oczyszczone i oskrobane, korony prześwietlone, a oprzędy szkodników zdjęte. (Kom. Stacji Ochr. Roślin).

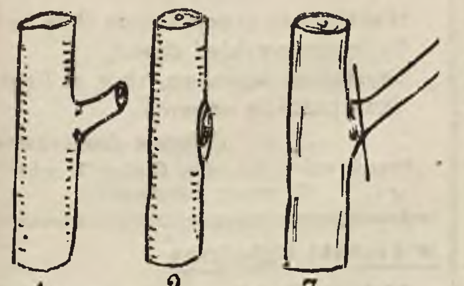
### Rolnicy na szkoły

Jak nam donoszą wieś Lubiszczyce, w związku z budową szkoły im. Marszalka Piłsudskiego opodatkowala się po 50 gr od 1 ha oraz zobowiązała się dostarczyć do budowy potrzebną ilość furmanek dla zawieztenia materiału.

# Prześwietlanie drzew owocowych i formowanie ich koron

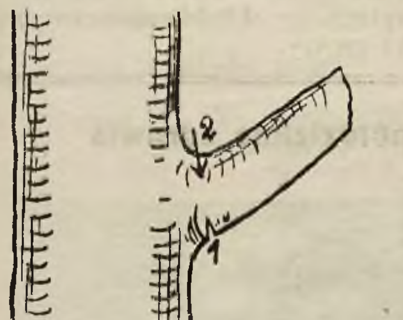
Oprócz prac pielęgnacyjnych, których celem jest obrona drzew owocowych przed szkodnikami i chorobami, należy wykonać w zimie lub na przedwiośniu jeszcze jedną bardzo ważną czynność, a mianowicie umiejętne prześwietlenie drzew połączone z formowaniem ich koron.

Prześwietlając korony drzew owocowych wycinamy przede wszystkim: 1) gałęzie suche, 2) nadłamane, 3) zwisające nisko nad ziemią i przeszkadzające uprawie, chodzeniu itp., 4) krzyżujące się wewnątrz korony z innymi, jedną zdrowszą lub silniejszą z dwu krzyżujących się gałęzi zostawiamy, a drugą albo wycinamy zupełnie albo skracamy nad którymś pękatym oczkiem, 5) rosnące równolegle i tworzące rozwidlenia pod ostrym kątem, gdyż takie gałęzie pod wpływem wiatrów ulegają łatwo rozerwaniu; jedną gałąź takiego rozwidlenia pozostawiamy, a drugą wycinamy całkowicie, albo przycinamy nad jakimś pękatym oczkiem, 6) wilki na pniu i wilki rosnące wewnątrz korony również muszą być wycięte.




Wycinanie gałęzi w czasie prześwietlania koron: 1) źle, bo zostawiony czop, 2) źle, bo za blisko pnia, wskutek czego powstała duża rana, 3) dobrze, tak jak pokazuje kreska.

Ucinać gałęzie należy w miejscu zwanym *„obrączka"*, to jest w tym miejscu, w którym wychodzą one z grubszego konara czy z grubszej gałęzi. Ciąć prostopadle do kierunku gałęzi wycinanej przy jej nasadzie. Jest to bardzo ważne! Kora w tym miejscu bywa lekko pofałdowaną poprzecznie i to jest właściwie owa *„obrączka"*. Grube gałęzie drzew powinny być uprzednio *podcięte od dołu*, a potem dopiero można je odciąć całkowicie od góry. Nie wolno także wycinać za daleko od nasady gałęzi, bo wtedy pozostaje czop, który usycha, próchnieje i w tym miejscu tworzy się w końcu dziupla sprzyjająca gniciu drzewa w środku. Nie należy odcinać gałęzi również za blisko jej nasady, bo w tym wypadku powstaje duża i z trudem gojąca się rana.




Grubą gałąź należy najpierw podciąć od dołu (1), a potem odpiłować od góry (2).

Duże rany po wycięciu grubszych gałęzi należy zaraz powygładzać ostrym nożem, oraz — aby ułatwić ich gojenie — koniecznie zasmarować do brą maścią ogrodniczą (polecamy maść ogrodniczą marki „Azot" w Jaworznie — Red.).

Dopiero po prześwietleniu koron zaleca się przeprowadzić opryskiwanie drzew dla walki z chorobami i szkodnikami, gdyż gałęzie, które ulegną wycięciu, opryskiwania nie potrzebują i wcześniejsze opryskiwanie przed prześwietleniem, byłoby wobec tego niecelowe, bo połączone z niepotrzebną stratą czasu i materiałów.

Równocześnie z prześwietlaniem drzew owocowych powinniśmy wykonać o ile możności *odpowiednie formowanie koron*. W tym celu w koronie zachować należy mniej lub więcej pionowo rosnący konar nadający się jako przewodnik, na którym w latach następnych mogą się rozwinąć dalsze piętra konarów. W formowaniu koron drzew owocowych szlachetnych powinniśmy naśladować drzewa rosnące dziko, które zazwyczaj niczym nie skrępowane, samorzutnie wytwarzają *„strzałę"*, czyli środkową oś, będącą przedłużeniem pnia, po bokach której co roku powstają nowe piętra konarów, rozrastające się w latach następnych.

Drzewo o tak sformowanej koronie „przewodnikowej" zwanej inaczej „piętrową", zyskuje na trwałości i długowieczności. Konary uodporniają się przed złamaniem przez wiatry, bo są silnie powiązane ze „strzałą", a ponadto owocująca powierzchnia korony u takiego drzewa rozwija się silniej, aniżeli u drzewa nie formowanego, u którego przewodnika nie ma.

Podkreślić musimy, że wszystkie drzewa owocowe są zdolne samorzutnie wytwarzać korony piętrowe, przyczym u niektórych gatunków, np. wielu odmian jabłoni, w późniejszym wieku przewodnik zanika, zaś korona rozrasta się silniej na boki.

Formowanie korony młodego drzewa polega w pierwszym rzędzie na wybraniu i zachowaniu „przewodnika", to jest gałęzi rosnącej pionowo w środku korony. Przewodnik główny nie powinien być przycinany wcale, lub przycina się go jedynie w tym wypadku, gdyby urósł więcej, aniżeli 50—60 cm.



Tak wygląda należycie sformowana 3-letnia korona drzewa owocowego. Widzimy 3 wyraźne piętra konarów; w każdym piętrze po 5 gałęzi.

Poza tym, już od pierwszych lat życia drzewa w sadzie, winien być regulowany przyrost gałęzi bocznych, czyli konarów. Przy formowaniu koron „przewodnikowych" przyjmujemy jako zasadę, że żaden z bocznych konarów nie może być silniejszy, to znaczy dłuższy od przewodnika i dlatego boczne gałęzie rosnące tuż pod przewodnikiem, czyli gałęzie tworzące nowe piętro, powinny być skrócone mniej więcej o 1/3 długości (pozostawić więc 2/3 długości nie naruszonej). Przycinać w powyższy sposób należy tylko najsilniejsze gałęzie nowo powstałego piętra, natomiast gałęzi słabszych lepiej wcale nie ruszać. W każdym nowym piętrze zachować się powinno po 5 gałęzi bocznych, oprócz przewodnika.

Dolne, czyli starsze piętra konarów u odmian silnie rosnących skracamy bardzo nieznacznie na zeszłorocznym przyroście, zaś u odmian słabiej rosnących, starszych konarów zupełnie nie ruszamy, pozwalając im rosnąć swobodnie.

Po sformowaniu 3—4 pięter konarów odległych o 50—60 cm jedno od drugiego, dalszego formowania przeważnie można zaniechać, bo drzewa w latach następnych osadzają zazwyczaj nowe piętra już samorzutnie, bez pomocy człowieka. Gdyby jednak zaszła potrzeba, to wskazanym będzie przyjść drzewom z pomocą i zastosować odpowiednie zabiegi, mające na celu utrzymania przewodnika i wytworzenie nowego piętra konarów.

Opisane formowanie koron powinno być stosowane u wszystkich bez wyjątku drzew owocowych.

Inż. *P. Dąbrowski* („Plon").

# Potrzeba wiosennego nawożenia

Rozważaliśmy już nieraz, że stosowanie w gospodarstwie wyłącznie nawozów naturalnych, a więc obornika, gnojówki, kompostu, nie pokrywa potrzeb nawozowych gleby, wskutek czego plony osiągane są bardzo niskie, gdyż rośliny nie znajdując w glebie dostatecznej ilości pokarmów nie mogą się należycie rozwijać i dobrze plonować. Uiski plon roślin jest zawsze niekorzystny dla rolnika, gdyż wtedy gospodaruje on drogo, sama zaś ilość zbiorów z całego gospodarstwa jest tak mała, że po pokryciu potrzeb wyżywieniowych właściciela i jego rodziny bardzo niewiele pozostaje już na sprzedaż, no i wkutek tego rolnik nawet przy dobrych cenach zbóż — bieduje. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli plony są wysokie, wtedy tylko część zbiorów zostaje zużyta w gospodarstwie, reszta zaś produktów może być spieniężona.

Naturalnie, że wiele innych czynników wpływa również na wysokość plonów. Wobec jednak tego, że gleby nasze na ogół są ubogie w składniki odżywcze dla roślin, nawożenie roli mieć będzie zawsze pierwszorzędne znaczenie.

Jeżeli chodzi o zasobność nawozową roli, to najważniejszym bodaj składnikiem, którego brak odczuwa się prawie w każdej glebie, jest—azot. Dlatego właśnie nawożenie azotowe ma w okresie wiosennym szczególne znaczenie. Azot bowiem spełnia rolę nie tylko zasiłku pokarmowego dla roślin, ale jeszcze niezależnie od tego azot działa dodatnio na przyśpieszenie rozwoju roślin. Dzięki temu właśnie, rośliny zasilone azotem łatwiej opierają się suszy, gdyż prędzej ocieniają rolę, a jako silniej zakorzenione pobierają wodę z warstw głębszych. Stąd pod wpływem nawożenia azotem otrzymuje się duże zwyżki. Z tych przeto względów nawożenie azotowe pod zasiewy wiosenne uważać należy za konieczne.

Duże znaczenie ma również nawożenie fosforowe, dodatek bowiem fosforu wpływa korzystnie na wykształcenie ziarna zbóż, a także na wczesność i równomierność dojrzewania.

Do nawożenia wiosennego mamy cały szereg nawozów azotowych. Z nich przede wszystkim należy poświęcić uwagę azotniakowi, który jest nawozem, nadającym się głównie do przedsiewnego nawożenia wszystkich roślin uprawnych. Do nawożenia tuż przed siewem lub też do pogłównego nawożenia nadaje się specjalnie saletrzak, który posiada połowę azotu wolniej lecz długotrwale działającego, a więc w podobny sposób jak azot azotniaku, druga zaś połowa działa bardzo szybko i pobudzająco. Trzecim wreszcie nawozem azotowym jest saletra wapniowa. Azot w saletrze wapniowej wykazuje natychmiastowe działanie, tak, że rośliny już w parę dni po zasileniu saletrą zaczynają się o wiele silniej krzewić i rozrastać. Saletry więc używa się do zasilenia roślin chorych, uszkodzonych i do zasilenia po przerywce.

Z nawozów fosforowych za najodpowiedniejszy nawóz trzeba uważać supertomasynę, a to dlatego, że zawiera ona kwas fosforowy w postaci dla roślin łatwo dostępnej, a prócz tego w skład jej wchodzi stosunkowo duża ilość wapna, dzięki czemu supertomasyna nadaje się na ziemie wszelkiego rodzaju. Supertomasyna wysoko procentowa zawiera 30 kg. kwasu fosforowego, jest to więc nawóz dwukrotnie bogatszy od innych dotychczas używanych nawozów fosforowych, jak np. superfosfatu czy tomasyny i dlatego wystarcza połowa tych dawek, jakie stosuje się w tych nawozach.

Często trzeba użyć pod zasiewy jare zarówno nawozu azotowego jak i nawozu fosforowego. W tym wypadku najkorzystniejszym bywa użycie supertomasyny azotniakowanej, która zawiera azot i fosfor w takim stosunku, że dawka 250—300 klg. supertomasyny azotniakowanej na 1 hektar w przeciętnych warunkach glebowych zaspakaja potrzeby roślin jarych. W. G.

# Chcę być zdrowym i długo żyć

**Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego**

**Pod redakcją dr. Marii Kołaczyńskiej**

## STRAGAN POD STRZECHĄ

### „Mój gołąbku — od wódki nos czerwienieje“!

Zanim jeszcze doszło się na rynek. zanim usłyszało jego gwar, het z daleko dostrzegło się **sztandar na samodziałowym wiejskim płótnie:** Czerwony Krzyż przeciwgruźliczy. A gdy podeszło się bliżej i odróżniło stragany i budki — dostrzegło się, że sztandar ten tkwił **nad wiejską strzechą.** A cóż to za sprzedaż? Czy nie? Twarzyczki jak jabłuszka białe i rumiane, wiejskie chusteczki na głowie, na ramieniu tarcze z wiadomym krzyżem... nie trzeba długo myśleć — to Przodownice Zdrowia. Każda trzyma koszyczek: **„Szczęście w cukierku“**, na walkę z gruźlicą na wsi „bilety na loterję“ — zachęcają.

„Co tam macie do wygrania?“ — pytają przechodnie. — „Przodownicę zdrowia!“

„Czy to która z Pań ofiarowała się na główny fant?“

Dziewczęta się śmieją, pokazują śliczne lalki w samodziały przybrane i chusteczki; z maleńkiemi tarczkami, na miniaturowych staniczkach. Nie tylko lale są do wygrania, albumy wileńskie, ręczne obrazki, tutejsze garnuszki i serca. Ale jakie serca?

Na sercach Kaziukowych musi być miłość... „Kocham Cię“, „Mój gołąbku“, „Mój ideale“... Ale T-wo Przeciwgruźlicze Wil.- Trockie **propaguje higienę** wszędzie i gdzie się da. Jakżeby wytrzymało nie przypomnieć o niej ludziom na Kaziuku? Ale, że tradycji musi stać się zadość, trzeba było połączyć jedno z drugim: Miłość z Higieną.

**„Mój gołąbku umyj szyję“.**

**„Nie złość się mój ideale bo niezdrowo“.**

**„Od wódki nos czerwienieje“** i dużo temu podobnych.

Stragan był oblężony. Serca rozchwytywano. Na fanty były również śliczne koszyczki, w których na sianie leżały jajeczka postemplowane hasłami higienicznemi. I tam było dużo o czystości, o wychowywaniu dzieci, odpowiednim odżywianiu — słowem cała porada lekarska na jedne 20 gr. Warszawa się dziwiła i goście z Krakowa, czy ze Lwowa.

„Co z takimi jajkami trzeba robić?“ — pytali.

„Zjeść na zdrowie, świeżutkie“ — Przodownice błyskały w uśmiechu białemi zębami.

Goście dostawali jeszcze w podarunku kartoniki. Pisze: „Nie otwierać!“ — to zaciekawia, każdy podnosi stroniczkę i dowiaduje się, że choć ciekawość pierwszy stopień do piekła — my do piekieł nie zawiedziemy i wogóle nie zawiedziemy nikogo, kto zapisze się na członka T-wa Przeciwgruźliczego...

Ale furkot samolotu odrywa uwagę od straganu. Awionetka leci niziutko, że widać postać wychylającą się z kabiny i dająca powitalne znaki Nie zdążył jeszcze przelecieć a za nim chmura — czy ptaki? — to ulotki lecą!!!... Wiadomości o akcji przeciwgruźliczej — prosto z nieba...

Członek naszego T-wa p. **Włodzimierz Kurec** pomimo wielkich trudności na starcie i dużego wiatru, zupełnie **bezinteresownie** ofiarował dla akcji poranek Kaziukowego kiermaszu. Obiecał to już nam dawno i specjalnie dlatego przyjechał z odległego Zakopanego.

Stragan zwrócił specjalną uwagę znanego literata i publicysty p. Melchiora Wańkowicza. Zrobił on kilka zdjęć straganu z całym zainteresowaniem rozmawiał z Przodownicami Zdrowia i „obfotografował“ i stragan i serca i dziewczęta. Powiedział, że wszystko będzie w Jego książce, w której cały rozdział poświęca naszej akcji.

Przy straganie była prasa, było Radio — nasza **Ciocia Hala ciągnęła** losy — wygrała i pani **Joasia Piekarska.** Należała nam się ta rewizyta. Nasze Przodownice były przecież w Radio, jako delegacja. Przedstawiły się starszyźnie i chyłkiem żeby nie bardzo przeszkadzać wślizgnęły się do gabinetu speakera, chciały zobaczyć jak to się mówi.

Panna Joasia właśnie nadawała koncert życzeń.

„Może która z was chce coś powiedzieć?“ — uśmiechnęła się. Dziewczętom zajaśniały oczy. Właśnie kończyła się płyta. I przed następną: „Halo, halo! W tej chwili zwiedzają Studium Przodownice Zdrowia. Płytę „tęsknota“ przesyłają tym i tym (nie wymieniamy tu nazwisk, może która z panienek zażenowałaby się w tym momencie...)

I dalej pani spikerka.

„W tej chwili zabierze głos jedna z Przodownic“: i Wicia z Rzeszy od ważnie zaimprowizowała **komunikat o Kaziuku i loterii** i zaprosiła wszystkich do wzięcia w niej udziału.

Wielu ludzi to słyszało. Mówili nam potem w redakcji.

## W SPRAWIE ANKIETY

**Termin** nadsyłania odpowiedzi na ankietę ogłoszoną w Nr. 45 „Głosu Ziemi“ **przedłużamy do dnia 8.IV rb.**

Przypominamy pytania:

1) Z czego powstają suchoty?

2) Czy kto słyszał o gruźlicy bydła u krów i czy jest ona niebezpieczna dla ludzi?

3) Czy były wypadki choroby i śmierci z suchot w tej rodzinie?

4) Czy przymusowe ubezpieczenie od ognia jest korzystne dla wsi i czy ubezpieczenie od gruźlicy byłoby również korzystne?

5) Ile rodzin nie ma krowy?

6) Ile musiałby kosztować 1 kg mydła żeby wszyscy mogli go używać codziennie?

7) Ile dochodu przynosi w ciągu roku jedna krowa?

Każda z Przodownic Zdrowia obowiązana jest zebrać odpowiedzi na te pytania, od kilkudziesięciu gospodarstw — czym więcej, tym lepiej — i przysłać pod odres: Wilno, ul. Bonifraterska 2 m. 5 dr M. Kołaczyńska.

A może inni czytelnicy „Głosu Ziemi“ zechcieliby nam pomóc?

Wiele odpowiedzi już nadeszło Omówimy je razem.

## Echa karnawałowe

Wprawdzie nie czas już myśleć o tańcach, ale nie możemy się powstrzymać od wzmianki o ślicznym balu, który się odbył na zakończenie karnawału dn. 26.II rb. **w Mejszagole,** oczywiście na dochód zwalczania gruźlicy w gminie mejszagolskiej. Organizował miejscowy Sejmik Przeciwgruźliczy **z prezesem ks. St. Klimmem** na czele. Zaszczycił nawet zabawę swoją obecnością.

Szczepko i Tońko zawiedli, mieli bardzo ważną audycję. Rozczarowanie to nagrodziła świetna **orkiestra** i doskonały bufet. Pani **H. Houwaldtowa** i p. **L. Maculewiczowa** były nie zmordowane, cały czas na nogach.— Przy bufecie i na sali. Piękne kotyliony ubarwiały zabawę. Największa ich ilość świadczyła o największym powodzeniu.

Któż ich tak dużo otrzymał? To pan **dziedzic z Milun,** w samodziały przystrojony, pogodny i wszystkim życzliwy. Ten sam, który podczas zebrania budżetowego gminy wystąpił z wnioskiem podwyższenia dotacji T-wa.

Dziękował za wyuczenie Przodownic Zdrowia, higieny i pielęgniarstwa.

„Jedna okazała dużą pomoc“ — mówił. — „Zachorował ktoś z dzieci, byłem bezradny, bo się na medycynie nie znam. Lekarz tego dnia wyjechał. Zawezwałem więc Przodownicę. Zmierzyła choremu gorączkę i orzekła, że chyba nic ważnego, bo temperatura normalna. Na kłucie w bokach postawiła bańki. Przodownica Zdrowia miała rację, pacjent wstał nazajutrz zdrów jak ryba.

Nie mamy co ukrywać, że dla nas lekarzy rozmowa z panem dziedzicem z Milun była najmilszym momentem z całej zabawy.

## Pieśń przodownic zdrowia

(mel. „Trzymamy straż“)

Do walki hej! Do walki wraz
Z niechlujstwa strasznym cieniem,
Już przodownice stanąć czas
Bo naszym to przeznaczeniem.

Do polskich chat! Do polskiej wsi!
Woła obowiązek drogi,
Bo do porządku serce drży,
Bo on dla duszy tak błogi.

Do walki nam stanąć już czas,
Z ciemnotą wsi kochanej,
Nie mińmy serca niby głaz,
Nie mińmy chaty spotkanej.

Lecz światło nieś! Jak gwiazda świeć
Wzorem czystości i ładu,
Porządek w domu musisz mieć,
A brudu ani śladu.

Niechlujstwo precz! Czystą chcę być!
By innym przykład dawać,
Czystością, zdrowiem, chcę aż lśnić,
Oczy radością napawać.

**Wanda Ciukszówna.**
Przodownica zdrowia, Gminy Trockiej,
Gromady Landwarów.

Wskazówki higieniczne.

## Co robić na odciski?

Przede wszystkim nie należy dopuszczać do odcisków, nie nosić ciasnych butów, a szerokie i wygodne.

Przy okazji przypominamy, że **nogi** trzeba myć **codzień** i onuce lub skarpetki jak najczęściej **zmieniać,** żołnierze japońscy nawet **na froncie co dzień** zmieniają swoje białe skarpetki. Wrazie wytworzenia się odcisku **nie** trzeba go **wycinać,** aby nie skaleczyć palca i nie spowodować zakażenia.

Dobry jest domowy sposób na usunięcie odcisku:

Wziąć **cebulę** i wymoczyć ją **w occie** (stołowym) przez kilka dni. Mały kawałek takiej cebuli przywiązać do odciska gałgankiem — najlepiej na noc ,żeby się nie zsunął. Po nocy lub po dwóch można łatwo paznogciami zdjąć odcisk wraz z korzeniem.

Dla zabezpieczenia przed powtórnym wytworzeniem się odcisków dobrze jest stosować krążki, które się nakłada na miejsce narażone na odcisk Krążki takie można nabyć w każdej aptece, czy składzie aptecznym za kilka groszy.

### Pierwsza w Polsce spółdzielnia zdrowia



W Markowej, powiatu łańcuckiego, woj. lwowskiego powstała pierwsza w Polsce Wiejska Spółdzielnia Zdrowia. Dzieci członków Spółdzielni korzystają z zupełnie bezpłatnej, systematycznej opieki i pomocy lekarskiej

# Kącik rozrywkowy

**KTO JEST STRATNY?**

Handlarka sprzedawała na rynku chrzan w pęczkach okrągłych grubości 10 cm (w najszerszym miejscu) za 40 groszy. Pewnego razu zabrakło handlarce pęczków grubości 10 cm, wobec czego zaproponowała kupującej 2 pęczki grubości 5 cm za 40 groszy. Czy kto jest stratny, na ile i dlaczego.

**ZAGADKI DLA DOMYŚLNYCH.**

1) Jaką wagę musi posiadać człowiek, aby nie upaść.

2) Kiedy można przenieść wodę sitem?

3) Którą drogą nie jechał jeszcze żaden człowiek?

4) Co lata bez skrzydeł?

5) Co jest większe bez głowy, niż z głową?

**PYTANIA DLA „CIEKAWYCH".**

1) Jaki Polak był królem Madagaskaru?

2) Jaki król polski kilkakrotnie musiał uciekać z Polski, lecz ostatecznie zwalczył wrogów, zaś umierając przekazał zjednoczone państwo swemu synowi.

3) Gdzie się znajduje góra Kościuszki?

4) Jaki Polak zginął walcząc o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z „GŁOSU ZIEMI" z dnia 13 lutego 1938 r.**

**ZAGADKI.**

1) Adam

2) Tych czterech było muzykantów

3) Michał Korybut (Kory—but) Wiśniowiecki.

**Jak podzielić, dlaczego?**

Wiemy, że trzeci wieśniak dał 80 gr jako swój udział. Gdyby każdy musiał dać po 80 gr. toby razem mieli 2 zł 40 gr (80 gr × 3). Posiadane 8 bułek warte są 2 zł. 40 gr. czyli każda bułka kosztuje 30 groszy.

Pierwszy z nich dał 5 bułek, czyli 1 zł 50 gr., zaś składka (gdyby płacił pieniędzmi) wynosi tylko 80 gr., wobec czego otrzyma 70 gr.

Drugi z nich dając 3 bułki wpłacił 90 gr, zaś musiał wpłacić tylko 80 gr., czyli otrzyma 10 gr.

# Wykaz punktów kopulacyjnych

## ogierów państwowych w hodowli P. S. O. w Berdówce w roku 1938

**WOJ. WILEŃSKIE**

**Pow. brasławski.** Kowalewo (1 gudbr. *). Opsa (1 półkrwi ang., 2 gudbr.), Widze Łowczyńskie (1 czystej krwi arab, 1 anglik, 1 półkrwi gudbr.).

**Pow. dziśnieński.** Czerwony Dwór (1 gudbr.), Horodziec (1 półkrwi anglik), — Mniuta II (1 gudbr., 1 półkrwi gudbr.), Parafianów (1 półkrwi ang., 1 gudbr.).

**Pow. mołodeczański.** Bienica (1 półkrwi anglik, 1 gudbr., 1 półkrwi gudbr.), Kasperowszczyzna (2 gudbr., 1 półkrwi ang.).

**Pow. oszmiański.** Antonowo (2 gudbr.), Centele (1 półkrwi arab, 1 gubr., 1 półkrwi gudbr.), Nowosiołki (2 gudbr.).

**Pow. postawski.** Kozłowsk (1 półkrwi arab), Łuczaj (1 półkrwi arab, 1 gudbr.), Mikolce II (1 półkrwi ang., 1 półkrwi gudbr., 1 gudbr.).

**Pow. święciański.** Cerkliszki (1 półkrwi ang., 1 gudbr.), Dukszty (1 gudbr.), Olszew (1 półkrwi ang., 1 gudbr.), Polesie (1 półkrwi angloarab, 1 gudbr.), Szemetowszczyzna (1 wysokiej półkrwi anglik).

**Pow. wilejski.** Czarnorucz (1 półkrwi anglik), Karolin (1 półkrwi ang.), Kostyki (1 półkrwi anglik), Lubań (2 półkrwi angloaraby, 1 gudbr.), Ościukowicze (1 półkrwi ang., 1 gudbr.), Wiazyń (1 półkrwi ang.).

**Pow. wileńsko-trocki.** Glinciszki (1 wysokiej półkrwi angloarab, 1 półkrwi ang., 1 gudbr.), Orany (1 gudbr.), Pasieki (1 półkrwi ang., 2 gudbr.), Podkrzyż (1 półkrwi ang., 1 półkrwi gudbr.), Soleczniki Małe (1 półkrwi ang.), Worniany (1 półkrwi angloarab, 1 gudbr.).

**WOJ. NOWOGRÓDZKIE**

**Pow. baranowicki.** Czernichów Górny (2 gudbr.), Horodyszcze (2 półkrwi ang., 1 gudbr.), Jastrzębl (1 półkrwi angloarab 1 gudbr.).

**Pow. lidzki.** Berdówka (1 półkrwi arab, 1 półkrwi anglik, 2 gudbr.), Tarnowszczyzna (2 półkrwi ang., 1 gudbr.), Żemłosław (1 półkrwi angloarab, 1 gudbr.).

**Pow. nieświeski.** Hanusowszczyzna (1 półkrwi angloarab, 1 gudbr.), Hurynowszczyzna (2 półkrwi ang. araby, 1 gudbr.), Narucewicze (1 półkrwi angloarab, 3 gudbr.).

**Pow. nowogródzki.** Kuszelewo (1 półkrwi angloarab, 1 gudbr.), Niechniewicze (1 półkrwi angloarab, 1 gubr.), Żukowszczyzna (1 półkrwi ang., 1 gudbr.).

**Pow. słonimski.** Albertyn (1 półkrwi angloarab, 1 półkrwi ang., 1 gudbr.), Mir (1 półkrwi angloarab, 2 gudbr.).

**Pow. szczuczyński.** Dzikuszki (1 pełnej krwi ang., 1 gudbr.), Iszczołna (1 półkrwi ang.), Lebiodka (1 półkrwi ang., 1 gudbr.) — Sobakińce (1 gudbr.).

**Pow. wołożyński.** Zabrzezie (1 półkrwi ang., 2 gudbr.).

*) Rasa gudbrandalska = rasa szwedzka

# Kalendarzyk tygodniowy

**13 MARCA — NIEDZIELA**
**2 p. Sucha.**
Krystyny P. M., Nicefora.
Wschód słońca g. 5.45 — Zachód g. 5.15.

**14 MARCA — PONIEDZIAŁEK**
Matyldy Kr. Wd., Leona B. W.
Wschód słońca g. 5.41 — Zachód g. 5.17

**15 MARCA — WTOREK**
Klemensa, H. Longina.
Wschód słońca g. 5.38 — Zachód g. 5.19

**16 MARCA — ŚRODA**
Abrahama Pust., Eufrozyny P.
Wschód słońca g. 5.34 — Zachód g. 5.20
Pełnia g. 6.15 rano.

**17 MARCA — CZWARTEK**
Józefa z Ar., Gertrudy P.
Wschód słońca g. 5.32 — Zachód g. 5.22

**18 MARCA — PIĄTEK**
+ Gabriela Arch., Cyrylla B.
Wschód słońca g. 5.30 — Zachód g. 5.24

**19 MARCA — SOBOTA**
**+ Józefa Obl. N. M. P.**
Wschód słońca g. 5.28 — Zachód g. 5.26

## Niektóre ważniejsze wydarzenia historyczne w marcu

1. 1594. Koronacja Zygmunta III Wazy w Upsali na króla szwedzkiego.

2. 1333. Śmierć króla Władysława Łokietka.

4. 1386. Koronacja Władysława Jagiełły.

6. 1579. List królewski Stefana Batorego zapowiada wojnę moskiewską.

10. 1863. Langiewicz ogłosił się dyktatorem powstania styczniowego.

16. 1569. Dekret królewski Zygmunta Augusta wciela do korony trzy województwa pruskie.

18. 1863. Zwycięska bitwa Langiewicza pod Grochowiskami (powstanie styczniowe).

20. 1848. Wybuch powstania wielkopolskiego.

20. 1908. Ustawa pruska o wywłaszczeniu polskich posiadłości ziemskich.

24. 1794. Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim.

## Piszą do nas...

### Niedola Święciańszczyzny

Rolnicy w naszych stronach byli zawsze w ciężkim położeniu, ale w czasach dzisiejszych, to już naprawdę są w strasznej biedzie. Zboża u nas bardzo kiepskie. Zarobków nie ma. O grosze we wsi trudno. Ludzie na sól dobrą nie mają i solą w większej części solą bydlęcą. Na odzież nie ma. Dzieciom nie ma za co sprawić zeszytów. O jakiejś opiece lekarskiej nie ma mowy. W tych stronach, jak człowiek zachoruje, to już musi umrzeć. W tych warunkach długi w dawnej wysokości stają się ciężarem, którego lud ność nie jest w stanie udźwignąć. Raz na reszcie powinni to w Warszawie zrozumieć, że rolnicy dość już się nazaciskali pasa, ale i oni już nie mogą ujechać, bo trudno płacić długi, które w rzeczywistości są dwa razy wyższe, niż kiedy były zaciągane. Dopóki się tej sprawy nie załatwi — dopóty nie może na wsi być lepiej...

**Macuk Władysław.**
Kol. Bucewicze, gm. komajskiej.

# Z rynków

## Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 8. III. r. b.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I st. | 19.75 | 20.50 |
| Żyto II st. | 19.25 | 19.75 |
| Pszenica I st. | 27.50 | 28.00 |
| Pszenica II st. | 26.50 | 27.00 |
| Jęczmień I st. | 19.50 | 20.— |
| Owies I st. | 19.25 | 19,75 |
| Owies II st. | 18.25 | 18.75 |
| Gryka | 17.50 | 18.00 |
| Łubin nieb. | 14.50 | 15.— |
| Siemię lniane | 45.— | 46.00 |
| Len trzepany st. Horodziej | 1940— | 1980 |
| Targaniec mocz. Miory | 780— | 820 |

## Ceny nabiału i jaj

wg. notowań Zw. Sp. mlecz. i jajcz. w Wilnie z dn. 8.III. 1938 r. w zł za 1 kg

Masło wyborowe I gat. hurt 3,50 detal 3,80

Masło stołowe II gat. hurt 3,40 detal 3,70.

Masło solone hurt 2,70 detal 3,00

Sery litewskie hurt 2,00 detal 2,30.

Jaja za kopę 3,90—4,80, za sztukę 7 — 9 gr.

**CENY RYB W WILNIE**

**za czas od 26 lutego do 4 marca 1938 r.**

w nawiasach ceny detaliczne, bez nawiasu ceny hurtowe.

Karp żywy I gat. 1.60 (1.80), karp żywy II gat. 1.60 (1.80), karp żywy III gat. 1.40 (1.60), szczupak żywy wybor. 2.30 (2.50), szczupak żywy średni 1.80 (2.00), szczupak śnięty wybor. 2.00 (2.20), szczupak śnięty półwybor. 1.60 (1.80), szczupak śnięty średni 1.40 (1.60), leszcz śnięty wybor 1.60 (1.80), leszcz śnięty półwybor. 1.40 (1.60), leszcz śnięty średni 1.00 (1.20), okoń półwybor. 1.20 (1.40), okoń średni 1.00 (1.20), okoń drobny 0,40 (0.50), płoć średnia 0.80 (1.00), płoć drobna 0.40 (0.50), sielawa wybor. (3.00), sielawa pół wybor. (2.00), sielawa mała Narocz — Miadzioł) (1.20), stynka 0.60 (0.70), lin żywy drobny 1.20 (1.40).

Brak ryby wyborowej jeziorowej. Specjalnie szczupaka.

# Walka z gzem bydlęcym

Niedocenianym szkodnikiem jest u nas, powszechnie znay, szkodliwy owad — giez bydlęcy. Dziurawiąc skórę żywych zwierząt naraża on rolnictwo, rok rocznie, na ogromne szkody, niszcząc skóry, a tym samym obniżając znacznie wartość zwierzęcia. Jednocześnie giez szkodzi poważnie zdrowiu zwierząt i niepokojąc krowy obniża ich mleczność. Niewątpliwie walka z tym owadem jest konieczna i znajomość jej zasad jest bardzo potrzebna dla każdego rolnika. Na powyższy temat zostanie wygłoszona bardzo interesująca pogadanka przez p. inż. Keh p. t. „Niszczmy gza bydlęcego". Pogadanka ta zostanie wygłoszona we wtorek dnia 15 marca o godzinie 18.45.

| 1 | PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2 | DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3 |
|---|---|---|
| Na zł gr. | Na zł. gr. | Na zł. gr. |
| Imię, nazwisko i adres wpłacającego: | złote słowami: gr. | Odbiorca: |
| | Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I | Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno. |
| Nr. rozrachunku: 14 | Nr. rozrachunku: 14 | Nr. rozrachunku: 14 |
| Dzień wpłaty | Nr. wpłaty Dzień wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu | Nr. wpłaty (podpis przyjmującego) |

# Do Czytelników

**Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.**

# Ważniejsze audycje radiowe

## od dnia 13 do dnia 19 marca 1938 r.

NIEDZIELA, dnia 13 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Turniej w Perpignano" — reportaż imaginacyjny. 21.15 „Precz z kobietami" — wesoła audycja.

**Radio wileńskie.**

8.30 Informacje dla Ziem Płn. Wschodnich. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. 10.30 Turniej zespołów świetlicowych (Transmisja z Wilejki Powiatowej). 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego. 19.35 „Posłuchajcie, potem sami zaśpiewajcie" — wieczór świetlicowy z udziałem chóru z miasteczka Lebiedziewo.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Z pieśnią po kraju". 17.00 „Wpływ odkryć i wynalazków" — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.30 Dyskutujemy: „Czy organizacje kobiece mają rację bytu".

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Z życia organizacyjnego. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.40 „Grobla" — fragment powieści Antoniego Gołubiewa.

WTOREK, dnia 15 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Wielki samouk — Jerzy Staphenson" — aud. dla dzieci. 17.00 Wielki kanion rzeki Colorado — felieton. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 „Przy stoliku literackim" — gawęda młodych pisarzy. 19.30 „Polska twórczość chóralna". 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich" — Apolinary Szeluta.

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja dla wsi: „Zwierzęta na wsi" — pogadanka. 18.40 Echa przeszłości: „Błogosławione zbrodnie" — pogadanka.

ŚRODA, dnia 16 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Chwiłka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 „Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim" — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.35 „Samotność starości" — gawęda Starego Doktora. 21.45 „Nieprzemijający urok poezji" — „Urok prymitywu" — kwadrans poetycki.

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 18.10 Z naszego kraju: „Dymią nad Wilią kominy" — pogadanka. 18.20 „Strach w zameczku" — słuchowisko. 20.00 Co interesuje słuchaczy? — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego.

CZWARTEK, dnia 17 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

11.15 „Marsze i pieśni żołnierskie" — poranek dla młodzieży. 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. 17.00 Wiedza i książka: Nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych" — odczyt. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Lawina" — słuchowisko Rafała Małczewskiego. 22.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki.

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja dla kobiet: „Międzynarodowe organizacje kobiece" — pogadanka Wandy Maleszewskiej. 13.15 Koncert życzeń. 17.00 Książka i wiedza: nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych — odczyt wygł. prof. Bogumił Jasinowski. 18.40 „Spoakerzy proszą o głos" — trzeci podwieczorek bez mikrofonu.

PIĄTEK dnia 18 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

11.40 Stanisław Moniuszko: fragmenty z op. „Halka" (płyty). 15.45 „Od szybki z okna do szklanych domów" — pogadanka. 17.00 „Zwiedzamy ośrodki zdrowia" — felieton. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia A. Fredry, wieczór VI „Pan Geldhab".

**Radio wileńskie.**

13.05 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „O czym trzeba pamiętać przy wychowaniu prosiąt" — pogadanka inż. Rudolfa Mieszczyka. 15.45 „Od szybki z okna do szklanych domów" — pogadanka Wandy Boye dla dzieci starszych.

SOBOTA, dnia 19 marca 1938 r.

**Program ogólnopolski.**

11.40 Utwory Ignacego Paderewskiego (płyty). 15.45 Teatr Wyobraźni „O kocie, który chodził własnymi drogami" — słuchowisko dla dzieci według R. Kiplinga. 17.00 Fragment ze wspomnień Artura Śliwińskiego o Józefie Piłsudskim. 17.15 „Od Aten do Bayreuth" — audycja VII. 18.35 Audycja dla wsi. 19.50 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Józefowi Piłsudskiemu.

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 18.10 Pogadanka aktualna. 23.00 Muzyka na dobranoc (płyty).

## Program radiowy dla wsi

**W niedzielę, dnia 13 marca** w porannej audycji dla wsi **o godz. 8.15** — „Gazetka Rolnicza".

**O godz. 8.45** gawęda p. t. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym".

W popołudniowej audycji dla wsi **o godz. 14.45** „Przegląd rynków produktów rolnych".

**O godz. 15.10** red. Włodzimierz Bzowski wygłosi pogadankę p. t. „Wychowankowie szkół rolniczych o sobie". Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego ogłosiło konkurs na samodzielne wypracowania absolwentów niższych szkół rolniczych na temat ich pracy po szkole. Celem tego konkursu było zebranie materiału, który miałby zorientować na ile młodzież, kończąc szkoły rolnicze jest przygotowana do pracy w gospodarstwie i w środowisku wiejskim. Wyniki konkursu okazały się obfite i pod względem treści bardzo ciekawe. To też warto zainteresować się pogadanką red. Bzowskiego, w której autor, przytaczając najbardziej charakterystyczne zwroty z owych wypracowań, niejako odda głos wychowankom niższych szkół rolniczych.

Na zakończenie audycji dla wsi **o godz. 15.30** praktyczna pogadanka Tadeusza Daszewskiego p. t. „Przedwiosenne roboty w sadzie".

**W poniedziałek, dnia 14 marca o godz. 18.35** Weronika Tropaczyńska — Ogarkowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich **p. t.** „Wysyłajmy córki do uniwersytetów ludowych".

**O godz. 18.45** wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Pierwsze lustracje w gospodarstwie". Zbliża się okres wiosennej pracy w gospodarstwie, której wynikiem mają być przyszłe plony. Ale, aby mieć te urodzaje, nie wystarczy tylko pracować, trzeba jeszcze wiedzieć, jak i kiedy co robić. Zdarzy się nieraz, że pod tym względem będziemy mieli wątpliwości. To też cenne i pomocne mogą okazać się rady i wskazówki instruktorów czy wybitniejszych rolników sąsiadów, zaproszonych dla obejrzenia gospodarstwa. Bo wiadomo, że co dwie głowy to nie jedna. A więc, warto zastanowić się nad pożytkiem takich lustracyj, o czym będzie mowa w pogadance.

**We wtorek, dnia 15 marca o godz. 18.35** pogadanka p. t. „Niszczmy gza bydlęcego", w której p. Maksymilian Koh zwróci uwagę na konieczność walk z tym pasożytem, niszczącym masowo skórę bydląt. Giez bydlęcy naraża rok rocznie rolnictwo na dotkliwe straty, szkodząc jednocześnie zdrowiu bydląt.

**O godz. 18.45** Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

**W środę, dnia 16 marca** — Wiadomości rolnicze **o godz. 18.35.**

**Ogodz. 18.45** p. Jadwiga Gurska wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Uprawa maku".

**W czwartek, dnia 17 marca o godz. 18.35** – audycja dla młodzieży wiejskiej.

**W piątek, dnia 18 marca o godz. 18.35** pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Uprawa cykorii i żywokostu".

**O godz. 18.45** — Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

**W sobotę, dnia 19 marca o godz. 18.35** — Nowiny leśne w opracowaniu red. Leonarda Chodłowskiego.

**O godz. 18.45** praktyczna pogadanka rolnicza.

## Rozpoczynają się pogadanki dla właścicieli sadów

Niewątpliwie wszyscy rolnicy pamiętają znakomicie zeszłoroczne pogadanki radiowe na tematy sadownicze, wygłaszane przez fachowego znawcę tej dziedziny, i to nie teoretyka, lecz praktyka — rolnika, p. Tadeusza Destewskiego. Pogadanki te cieszyły się słusznym powodzeniem, gdyż niewątpliwie sadownictwo jest jeszcze u nas niestety dziedziną jedną z najbardziej zaniedbanych i ten kierunek produkcji rolnej zaliczyć trzeba do bardzo młodych, gdyż rozwój jego rozpoczął się zaledwie przed paru laty.

Jak już wiadomo, samo zasadzenie drzewa i spokojne czekanie na jego owocowanie nie wystarcza by sad mógł dać właściwy, chociażby nawet przeciętny, dochód. Sad musi być zawsze należycie pielęgnowany i wymaga nie mniej troskliwości, niż pola. By jednak móc w odpowiedni sposób opiekować się sadem należy posiąść odpowiednie wiadomości, których naszym rolnikom jeszcze brak, gdyż wiadomości rolnicze uzupełniane są zwykle wiadomościami praktycznymi, nabytymi wśród wielu lat pracy zawodowej. Brak tych właśnie wiadomości praktycznych z dziedziny sadownictwa nie może być przeważnie uzupełniany, gdyż również brak nam sadów prowadzonych racjonalnie w kierunku handlowym.

Obecnie w związku z rozpoczynającym się sezonem prac w sadach p. Tadeusz Daszewski rozpoczyna znów swe pogadanki i już w niedzielę, dnia 13 marca usłyszymy o godz. 15.30 jego ciekawy odczyt p. t. „Przedwiosenne roboty w sadzie".





## Kto pyta, ten nie błądzi

— **WP. Prenumerator z E.** Prośbę o odznaczenie Krzyżem Zasługi nie może WPan wnieść osobiście. W sprawie organizacji Koła OZN, radzimy WPanu zwrócić się do kierownictwa Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lidzie.

Adres „Kaskady" — Wilno, ul. Mickiewicza 22 — Radio Polskie.

Co do zwrotu części sumy, wpłaconej tytułem asekuracji za budynki, które trzeba w czasie komasacji gruntów przenieść, a które z powodu ich zniszczenia przenieść się nie dadzą, zgodnie z informacją zasięgniętą przez nas w Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych — nie ma żadnych podstaw prawnych ani do ubiegania się o ten zwrot, ani też do przyznania go.

## Odpowiedzi Redakcji

— **WP. A. Szyrmol** — Hoduciszki. Ma Pan opłaconą prenumeratę do 1. IV. 1938 r.

— **WP. Poźniak Jan** — Święciany Wil., w. Borowa. Do 1. I. 1939 r. winien Pan wpłacić jeszcze 1,95 zł., ponieważ obecnie ma Pan opłaconą prenumeratę do 11. VI. 1938 r.

Tytuł czasopisma: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"**

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA. Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści przekazu podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.

Nr. listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Datownik

(podpis przyjmującego)

Nr. listy rozrachunk.


**CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.**

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: **Stanisław Odlanicki-Poczobutt.** Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

# WALCZMY O ZMNIEJSZENIE SKŁADEK NA UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW W ROLNICTWIE!

## UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE




**Rolniku, patrz!** Do kas instytucji ubezpieczeniowych wpłacasz wielkie sumy na Fundusz Wypadkowy w tym celu, aby Twój pracownik, który uległ wypadkowi i utracił zdolność do pracy mógł utrzymać siebie i swą rodzinę, aby wdowa i sieroty po zmarłym w wypadku nie zostały w nędzy.

**Od Ciebie zależy,** aby ofiar wypadków było mniej i aby sumy, które płacisz na Fundusz Wypadkowy, uległy zmniejszeniu.

**Wszystko to uzyskasz,** prowadząc walkę z wypadkami przy pracy, tym bardziej, że walka ta jest Twoim obowiązkiem, ponieważ nakazuje ją:

1) **USTAWA O BEZPIECZEŃSTWIE I HIGIENIE PRACY W ROLNICTWIE,** która obowiązuje od 1.X.1936 r. i za niewykonanie której grożą kary aresztu i wysokie grzywny.

2) **POCZUCIE HUMANITARYZMU.**
Nikt przecież nie chce mieć na swoim sumieniu kalectwa, czy śmierci pracownika lub nędzy jego rodziny.

3) **SPRAWA OBRONNOŚCI PAŃSTWA I WZGLĘDY SPOŁECZNE.**

Każdy kaleka zmniejsza siłę obronną państwa, w razie wojny, zamiast innych bronić sam wymaga obrony. Każdy kaleka jest ciężarem rodziny i społeczeństwa, nie przysparza korzyści społeczeństwu, a musi być przez nie utrzymywany.

4) **INTERES PRACODAWCY.**

Walka z wypadkami to lepsza organizacja pracy, to zwiększenie wydajności pracowników i dochodów z gospodarstwa. Wypadek to strata — to zniszczenie maszyny, narzędzi i plonów, strata zwierzęcia, przerwa w pracy, strata wykwalifikowanego pracownika, wydatek na leczenie; to wyrzucenie pieniędzy, których nie zwrócą ubezpieczalnie społeczne, czego w ogóle nikt nie zwróci. Wreszcie wypadek to możliwość kary więzienia i wypłaty odszkodowania.

5) **INTERES PRACOWNIKA.**

Kalectwo odbiera radość życia. Kalectwo pozbawia pracy. Kalectwo lub śmierć żywiciela, to nędza rodziny.

Rolniku, jeśli odmówisz swego współudziału w walce, przyczynisz się do tego, że kwoty składek zamiast zmniejszyć się mogą wzrosnąć; wysokość składek jest bowiem ściśle uzależniona od sumy, wypłacanych przez Fundusz Wypadkowy, świadczeń.

Tu nie ma wyboru. Walkę wypowiedzieć muszą **wszyscy:** pracodawca i pracownik w imię dobrze zrozumianego własnego interesu, interesu społeczeństwa i państwa, w imię idei humanitaryzmu.

Pomoc w walce okażą każdemu specjalnie do jej prowadzenia powołane Okręgowe Wydziały Bezpieczeństwa Pracy przy wszystkich Izbach Rolniczych. Instruktorzy specjaliści w dziale bezpieczeństwa pracy w rolnictwie i leśnictwie, którzy lustrują poszczególne gospodarstwa rolne, udzielają zaleceń, jak należy akcję bezpieczeństwa pracy prowadzić. Do nich zwracajcie się o wszelkie informacje, u nich nabywajcie kalendarze bezpieczeństwa pracy i broszury, które Was pouczą co czynić należy i nie zwlekajcie z wykonaniem zaleceń.

CENTRALNY WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA
PRACY w ROLNICTWIE
przy
ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P.

Warszawa, listopad 1937 r.